

KURIER POLSKI

ROK IX (1953)

Wtorek, 22 września

Nr 226 (2727)

Radziecko - koreański komunikat o rokowaniach między rządem ZSRR a delegacją rządową Korei Ludowej

MOSKWA (PAP) Agencja TASS podaje: W dniach od 11 do 19 września br. odbyły się w Moskwie rokowania między rządem radzieckim a delegacją rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ze strony radzieckiej uczestniczyli: w rokowaniach: Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow, pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Obrony ZSRR N. A. Bułganin, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i Minister Handlu ZSRR A. I. Mikołaj, Przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania M. Z. Saburow, zastępca Ministra Handlu Zagranicznego S. A. Borisow, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalew, przedstawiciel handlowy ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej P. I. Sakun.

Ze strony koreańskiej uczestniczyli w rokowaniach: Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen, zastępczyni Przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Ai, zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów Ten Ir Lon, Minister Spraw Zagranicznych Nam Ir, Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Ten Diun Tiak, Minister Kolei Kim He Il, ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ZSRR Lim He.

W rokowaniach brał również udział ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czian Weń-tian.

W toku rokowań omówiono zagadnienia, interesujące obie strony i dotyczące dalszego rozwoju i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Związkiem Radzieckim a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, jak również kwestie, związane z pokojowym uregulowaniem spraw w Korei. Osiągnięto całkowite zrozumienie wzajemne co do tego, że istniejące stosunki przyjaźni i współpracy między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną odpowiadają interesom narodów obu krajów i służą sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Strony doszły do jednomyślnego wniosku, że osiągnięte porozumienie w sprawie uregulowania kwestii koreańskiej na zasadzie uzgodnienia samemu narodowi koreańskiemu możliwości rozstrzygnięcia sprawy ustroju państwowego Korei.

Rząd ZSRR i rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyraziły gotowość współpracy w tym celu z wszystkimi zainteresowanymi państwami.

Szczególne uwagi poświęcono sprawom związanym z pomocą ekonomiczną Związku Radzieckiego dla narodu koreańskiego, który poniósł wielkie ofiary w czasie

Nowe osiedle mieszkaniowe w Warszawie

W ostatnich dniach zatwierdzone zostały plany i rozpoczęto prace wstępne przy budowie nowego osiedla na Mokotowie. Powstanie ono na terenie ok. 20 ha między ulicami Wiktorską, Ursynowska, Puławska i Al. Niepodległości. Główna arteria osiedla będzie poszerzona w przybliżeniu ul. Raclawicka.

Plany przewidują, że ogółem wybudowanych zostanie ponad 25 bloków na około 10 tys. mieszkań. Projektuje się też budowę szkół, żłobka, przedszkola i innych obiektów socjalnych.

Domy nowego osiedla otrzymają efektowne elewacje. Po zakończeniu robót budowlanych urządzone będą mełnice i trawniki.

wojny o swą niezależność i wolność.

W toku rokowań omówiono kwestie dotyczące wykorzystania jednego miliarda rubli, jakie rząd radziecki wyasygnował nieodpłatnie na odbudowę zniszczonej w wyniku wojny gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Osiągnięto porozumienie co do tego, że wskazane wyżej środki zostaną wykorzystane dla odbudowy zakładu elektrowni wodnej Supun nad rzeką Jaluczian; dla odbudowy i budowy zakładów hutnictwa, żelaza i metali nieżelaznych, wśród których znajdują się także zakłady przemysłowe, jak fabryki metalurgiczne w Czondin i Kimczak, fabryka metali nieżelaznych w Nampho; dla odbudowy i budowy fabryk przemysłu chemicznego i cementowego, wśród których znajdują się także wielkie zakłady przemysłowe jak fabryka nawozów mineralnych dla potrzeb rolnictwa — w Hynnang, fabryka cementu w Synhori; dla budowy fabryk przemysłu włókienniczego i spożywczego, w tej liczbie wielkiego kombinatu włókienniczego, przedzielni i tkalni jedwabiu, kombinatu mięsnego, fabryk konserw rybnych.

Związek Radziecki udzielał będzie pomocy w odbudowie i budowie zakładów przemysłowych droga opracowywania projektów przez organizacje radzieckie, dostaw urządzeń i materiałów, udzielania pomocy technicznej w procesie odbudowy i budownictwa oraz przekazywania li-

cencji i dokumentacji technicznej dla zorganizowania produkcji we wspomnianych przedsiębiorstwach, jak również w drodze szkolenia krajowych kadr koreańskich dla tych przedsiębiorstw.

Podczas rokowań osiągnięto też porozumienie w sprawie dostaw ze Związku Radzieckiego urządzeń i materiałów dla odbudowy transportu kolejowego i łączności oraz dostaw ważnych dla rozwoju rolnictwa maszyn rolniczych, narzędzi, nawozów sztucznych, zarodków zwierząt gospodarskich, koni, jak również statków rybackich, maszyn, urządzeń i materiałów dla odbudowy gospodarki mieszkaniowo-komunalnej, szpitali i szkół.

Przewidziane są również dostawy towarów konsumpcyjnych ze Związku Radzieckiego dla ludności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Biorąc pod uwagę fakt, że wykonanie niecierpiących zwłoki zadań w dziedzinie rozbudowy gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej musi pociągnąć za sobą wielkie wydatki, rząd radziecki odroczył termin spłaty przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wszystkich kredytów udzielonych dawniej przez Związek Radziecki i przyznał nowe, bardziej ulgowe warunki ich amortyzacji.

Rokowania toczyły się w atmosferze serdeczności i całkowitego zrozumienia wagi dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między ZSRR a Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

Niewzruszona przyjaźń i współpraca Związku Radzieckiego i Korei Ludowej służą sprawie utrwalenia pokoju

Przemówienie G.M. Malenkowa

Wielce Szanowny Premierze, Wielce Szanowni Członkowie Delegacji Rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej!

Witam Was tu, w Moskwie, a w Waszych osobach witam bohaterski naród koreański, który obronił swoją ziemię ojczystą przed zakusami interwentów. Wraz z całą postępową ludnością ludzie radzieccy żywią dla narodu koreańskiego uczucia głębokiej przyjaźni.

Słowo Koreańczyk stało się dzisiaj symbolem wielkości i mocy ducha narodowego, symbolem szlachetnej i ofiarnej służby sprawie pokoju i niezawisłości ojczyzny.

Sławny naród koreański wniósł nową, chlubną kartę do dziejów walki wyzwoleniczej. Karta ta uczy nas, że nie ma w świecie siły, mogącej złamać naród, który ujął los swego kraju we własne ręce.

Z dwóch źródeł czerpali patrioci koreańscy wolę zwycięstwa, męstwo i bohaterstwo w walce: z poczucia głębokiej słuszności swej sprawy i z niebywalej solidarności całej postępowej ludności z narodem koreańskim.

Niemiertelny czyn chińskich ochotników ludowych był świadectwem nienaruszalności więzów łączących narody Azji. Jest to znak nowej epoki, która nastąpiła na Wschodzie, jest to dowód ożywiającej wady i zdecydowanej woli zdobycia i obrony wolności narodowej i niezawisłości, nieopuszczenia do tego, by Azja stała się ogniskiem nowej wojny światowej.

Narody młujące pokój z wdzięcznością i uznaniem oceniają historię, która obroniła sprawę pokoju na Wschodzie i w niemalym stopniu ośmiedzieli zapędy agresorów dążących

do rozpętania nowej wojny światowej. Swą bohaterską walką na polach Korei, sławni patrioci koreańscy i chińscy zadali niezmiernie dotkliwy cios daleko idącemu planom sił reakcji, zmierzającym do zdławienia postępowego ruchu ludów Azji i strefy Oceanu Spokojnego na drodze do wolności narodowej i niezawisłości.

Agresywne koła nie mają zamiaru liczyć się z bezspornym faktem, że odchodzi już w przeszłość stara Azja, której udziałem był beznadziejny ucisk i której narody były ujarzmione przez siły obce. Koła te chciałyby powstrzymać, udaremnić ten wielki proces odrodzenia narodów Wschodu, który stanowi jedną z najwspanialszych cech naszej epoki i otwiera porywające perspektywy dalszego rozwoju całej współczesnej cywilizacji.

Czyż można dziś znaleźć takiego Amerykanina, któremu przysłoby do głowy twierdzenie, że decyzja trzynastu kolonii północno-amerykańskich położenia kresu swej zależności kolonialnej i utworzenia

Delegacja polska wyjechała do Pekinu

WARSZAWA (PAP) Na mający się odbyć w Pekinie staraniem chińskiego komitetu obronczego pokoju obchód ku czci Kopernika, Czu-Juana, Rabelais i Jose Marti, wyjechała delegacja Polskiego Komitetu Obronczego Pokoju.

W skład delegacji wchodzi: prof. Uniwersytetu Warszawskiego W. Jabłoński oraz literat Wojciech Żukrowski.



W Opolu przeprowadza się obecnie odbudowę zabytkowych kamieniczek otaczających Rynek. Całkowicie ukończono już odbudowę strony południowej.

Na zdjęciu: Odbudowane kamieniczki.

Foto - CAF

Obiad u G. M. Malenkowa na cześć delegacji rządowej KRL-D

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi: 19 września br. Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov wydał obiad na cześć delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

W 140 miastach odbędzie się wrześniowa zbiórka złomu

W dniu 15 bm. odbyła się w Warszawie narada informacyjna poświęcona przygotowaniom do wrześniowej zbiórki złomu, która trwać będzie od 20 do 30 bm. i obejmie około 140 miast.

W referacie, pełnomocnik Rządu do spraw surowców wtórnych żelaza i stali oraz metali nieżelaznych wiceminister Borejdo stwierdził m. in., że zbiórka złomu pochodzącego tylko ze zniszczonych metalowych przedmiotów gospodarstwa domowego i wiejskiego może dać rocznie około pół miliona ton.

Ze strony koreańskiej na obiedzie obecni byli: Przewodniczący Rady Ministrów Kim Ir Sen, zastępczyni Przewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy Pak Den Ai, wicepremier Ten Ir Len, minister spraw zagranicznych Nam Ir, przewodniczący państwowej komisji planowania Ten Diun Tiak, minister kolei Kim He Il, minister kultury i propagandy He Den Suk, wiceminister przemysłu ciężkiego Kim Hon Kuk, wiceminister łączności Sin Czong Thek i ambasador Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w ZSRR Lim Ho.

Na obiedzie obecny był także ambasador Chińskiej Republiki Ludowej Czian Weń-tian.

Ze strony radzieckiej na obiedzie obecni byli: W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, N. A. Bułganin, E. M. Kaganowicz, A. I. Mikołaj, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, M. A. Susłow, P. K. Ponomarenko, I. F. Tewsjan, S. N. Krugłow, A. N. Kosygin, W. A. Małyszew, S. M. Tichomirow, I. A. Benediktow, S. A. Akopow, P. A. Judin, W. P. Zotow, M. A. Jasnów, marszałek Związku Radzieckiego A. M. Wasilewski, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko wiceminister handlu zagranicznego ZSRR S. A. Borisow, ambasador ZSRR w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej S. P. Suzdalew, przewodnicząca antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich N. W. Popowa, marszałek lotnictwa P. F. Zygarew, marszałek artylerii M. I. Niedielin, generał armii M. S. Malinin, admirał N. J. Basistij, przedstawiciel handlowy ZSRR w Koreańskiej Rep. Lud.-Dem. P. I. Sakun, kierownik odpowiedzialny TASS N. G. Palgunow, nacelnik wydziału inwestycyjnego Państwowego Komitetu Planowania ZSRR P. S. Iwanow, nacelnik wydziału delekowschodniego ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR N. T. Fedorenko, szef protokołu MSZ ZSRR D. A. Zukow, zastępca nacelnika wydziału wschodniego ministerstwa handlu zagranicznego ZSRR M. I. Sładkowski.

Obiad upłynął w serdecznej i przyjaznej atmosferze. G. M. Malenkov i Kim Ir Sen wygłosili przemówienia.

Wyciąg Dookoła Polski

Woźniak drugi w Jeleniej Górze

IX etap Wyciągu Dookoła Polski z Jeleniej Góry do Jeleniej Góry (165 km) wygrał Włocławski (CWKS) 4:50:17 godz. 5 sekund za zwycięzcą minął metę 19-letni Woźniak (Gwardia Toruń). Dopiero 2 min. później przybyła na metę druga 15-osobowa grupa kolarzy, wśród której znajdowali się m. in. Królak, Klubiński, Ulik, Hadasik, Wrzesiński, Zdunek, Chwiendacz. Pierwsza dwójka zainicjowała walczyk 40 km przed Jelenią Górą.

Na 8 etapach nadal prowadzi Wilczewski przed Wójcikiem, Chwiendaczem, Ulikim, Włocławskim, Hadasikiem, Królakiem, Klubińskim, Wrzesińskim i Dżukowskim.

(ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa podczas obiadu na Kremlu dnia 19 września 1953 r.

Dokończenie ze str. 1

leniu dzieł wczorajszy. Jedyne ludzkie nie zdający sobie sprawy z tego, co się dzieje w świecie, mogą sprządać swoją politykę zagraniczną w krajach Wschodu do popierania tych właśnie jednostek i grup, które uosabiają wszystko, co najbardziej wsteczne, najbardziej sprzeczne i przegniłe. Jedyne ludzkie dążące świadomie do sztucznego skomplikowania sytuacji na Wschodzie, mogą pozwolić sobie na to, by lekceważyć wielki naród chiński, a stawiać na wyrzutki antynarodowe w rodzaju klikki czangkajsekowskiej.

Tego rodzaju polityka jest polityką krótkowzroczną. Nie wolno ignorować zasadniczych zmian, które zaszły w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego, a które wyciskają swe piętno na powojennym życiu przeszło miliarda ludzi zamieszkujących te obszary. Zawarcie rozejmu w Korei stanowi bezwzględnie niezmiernie doniosły etap walki wszystkich sił miłujących pokój przeciwko siłom agresji i awantur międzynarodowych. Zawarcie rozejmu dowiodło naocześnie, że siły miłujące pokój mogą wywalczyć należyte rozwiązanie ostrych problemów międzynarodowych, jeżeli okażą wytrwałość i nieugiętość.

Byłoby jednak rzeczą niewybaczalną, gdybyśmy stracili z oczu nowe knowania agresywnych sił na Wschodzie. Cel tych knowań jest zupełnie oczywisty: zerwać rozejm w Korei, zostrzyć sytuację w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego.

Niedawno, jak wiadomo, sekretarz stanu USA i Li Syn Man podpisali układ, który przewiduje, że Stany Zjednoczone uzyskują „na czas nieokreślony” prawo rozmieszczenia swych lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych „na terytorium republiki koreańskiej lub w pobliżu tego terytorium”. Innymi słowy, jeśli dotychczas pobyt amerykańskich sił zbrojnych na terytorium Korei południowej motywowany był wojną, to obecnie będzie motywowany tzw. układem o bezpieczeństwie wzajemnym. Istota rzeczy nie ulega jednak zmianie: zamierza się nadal utrzymać Koreę południową jako bazę wypadową USA, co sprzeczne jest, rzecz jasna, z wymogami ostatecznego, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i umocnienia bezpieczeństwa w Azji.

Należy też dodać, że stanowisko kół rządzących Stanów Zjednoczonych w sprawie składu i charakteru pracy konferencji politycznej, której zwołanie przewiduje układ o rozejmie w Korei, wywołuje słuszną niechęć ze strony sił miłujących pokój. W wyniku tego stanowiska pozostały za burtą konferencji Indie, jak również niektóre inne państwa wschodnie, których udział w konferencji nie może być kwestionowany. Wszystko to nie świadczy bynajmniej o dążeniu kół rządzących USA do umocnienia rozejmu w Korei i do uczynienia dalszego kroku w kierunku ostatecznego, pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Tym większą odpowiedzialność spada na wszystkie siły miłujące pokój. Mogą one i powinny przekształcić rozejm w Korei w punkt wyjściowy nowych wysiłków zmierzających do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego na całym świecie, w tym również na Wschodzie.

Obiektywne warunki pozwalają przodującym społecznym siłom Wschodu na przekształcenie Azji w twierdzę pokoju i należy z głębi serca życzyć wszystkim narodom Azji powodzenia w realizacji tego szlachetnego zadania.

Spośród tych obiektywnych warunków niezmiernie doniosłe znaczenie ma ciężar gatunkowy Chińskiej Republiki Ludowej na arenie międzynarodowej i jej polityka. Przez wiele dziesiątków lat walka grup imperialistycznych o panowanie w Chinach wywoływała szczególne napięcie w stosunkach międzynarodowych na Wschodzie.

Chińska Republika Ludowa występuje obecnie w Azji i w strefie Oceanu Spokojnego jako potężny czynnik stabilizujący. Dlatego właśnie wściekają się mistrzowie agresji, że Chiny przestały być raz na zawsze obiektem ich gry i wyszły, że zdobyły one suwerenność nie tylko formalnie, lecz i faktycznie, że występują na arenie międzynarodowej nie w roli statysty, lecz prowadzą swą własną, niezawisłą i samodzielną politykę. Powstało na świecie nowe wielkie mocarstwo, które wraz ze wszystkimi siłami miłującymi pokój, broni sprawy utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jest to zaiste niezmiernie doniosły, historyczny wyznacznik rozwoju życia międzynarodowego

w ciągu ostatnich dziesięcioleci, wyznacznik, który oświetla nie tylko przebytą drogę, lecz i dalsze perspektywy.

Tymczasem niektóre koła uprawiają wobec Chin politykę agresji i usiłują urzeczywistnić izolację Chińskiej Republiki Ludowej. Jasne jest, że w obecnej sytuacji międzynarodowej wszelkie rachuby na możliwość jakiejś „izolacji” Chińskiej Republiki Ludowej oznaczają jedynie reakcyjną utopię ludzi, którzy oderwali się od życia i zatracili wszelkie poczucie rzeczywistości. Czy nie czas już złożyć do lamusa taką politykę, która, wbrew zdrowemu rozsądkowi i wymogom nieuchronności historycznej, wychodzi z założenia, że można rzekomo obecnie bez wielkich Chin rozwiązywać doniosłe zagadnienia dotyczące zapewnienia pokoju między narodami.

Niewzruszona przyjaźń między miłującym pokój Związkiem Radzieckim a miłującą pokój Chińską Republiką Ludową stanowi potężną ostoję pokoju. Oto dlaczego przyjaźń tę witają z zadowoleniem wszystkie narody, uważając ją za jeden z najdonioślejszych warunków utrwalenia pokoju między narodami.

Rozwijając się pod znakiem pokoju i utrwalenia bezpieczeństwa na Wschodzie wszystkie kraje Azji i strefy Oceanu Spokojnego uzyskająby wyjątkowe możliwości rozszerzenia pokojowych stosunków ekonomicznych zarówno między sobą, jak i z innymi obszarami świata. Stworzyłoby to z kolei nieodzowne warunki nowego podejścia do rozwiązania sprawy konstruktywnej i skutecznej pomocy krajom Azji ze strony wielu państw.

Drodzy Przyjaciele! Pozwólcie, że za Waszym pośrednictwem przekażę bohaterskiemu narodowi koreańskiemu wyrazy serdecznych, przyjacielskich uczuć wszystkich ludzi radzieckich. Przyjaźń między naszymi narodami opiera się na trwałej podstawie wzajemnego poszanowania suwerenności i niezawisłości naszych krajów, na podstawie wzajemnej gotowości służenia sprawie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Znaczy to, że ta przyjaźń

ma wszelkie dane do dalszego zacieśnienia i rozwoju.

Narody Związku Radzieckiego cieszą się z tego, że niewzruszona przyjaźń łączy również naród koreański z wielkim narodem chińskim. Bohaterscy synowie narodu chińskiego scementowali tę przyjaźń własną krwią, przelaną na ziemi koreańskiej w imię triumfu prawdy, w imię wolności i niezawisłości narodu koreańskiego. Niechaj więc żyje i rozkwita wiecznie sławna przyjaźń narodów Chin i Korei. Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna ucieleśnia najgorętsze nadzieje narodu koreańskiego, który dąży do przywrócenia swej jedności narodowej, do pokoju i postępu.

Jest rzeczą niewątpliwą, że już w najbliższej przyszłości Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna osiągnie wielkie sukcesy na polu odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki i kultury kraju oraz podniesienia dobrobytu swej ludności.

Związek Radziecki dopomoże ze wszelkich miar Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej w zbliznieniu ran zadanych jej przez interwentów.

W ciężkich bojach z interwentami masy ludowe Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zademonstrowały przed całym światem swą ogromną wartość i jedność, u której podstaw leży historyczna zdobycz koreańskiego ludu pracującego — sojusz klasy robotniczej i chłopstwa. Niechaj nasi bracia koreańscy nadal strzegą jak zrenicy oka tego świętego sojuszu i troszczą się nieustannie o jak największe umocnienie go.

Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że Kraj Porannej Świeżości, jak nazywa się Koreę, uzyska wkrótce całkowity pokój i wkroczy na drogę wszechstronnego rozwoju.

Wznoszę toast za niewzruszoną przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Koreą, za bohaterski naród koreański, za ostateczne pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej i przywrócenie jedności narodowej koreańskiego narodu, na cześć Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i za Wasze zdrowie — Towarzyszu Premierze.

Braterska pomoc ZSRR stanowi nowy wielki wkład w dzieło pokojowego zjednoczenia Korei Przemówienie Kim Ir Sena

Wielce Szanowny Przewodniczący
Towarzyszu Malenkow!

Drodzy Towarzysze!

W imieniu delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pragnę podziękować serdecznie za pełną przyjaźń gościnność okazaną nam przez rząd radziecki, naród radziecki oraz kierowników partii i rządu Związku Radzieckiego, a zwłaszcza za szczególną troskliwość o naszą delegację okazaną osobiście przez Szanownego Georga Maksymilianowicza Malenkowa podczas naszego pobytu w Moskwie. Dzięki temu delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w przyjaznej atmosferze wykonała z powodzeniem swą misję.

Wielki Związek Radziecki wyzwolił nasz naród spod długiocześnie panowania imperializmu japońskiego, stworzył w Korei Północnej wszystkie warunki dla ustanowienia władzy ludowej, zapewnił realizację przeobrażeń demokratycznych oraz udzielał naszemu narodowi ogromnej pomocy materialnej i technicznej w dziele odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej naszego kraju, zniszczonej przez imperialistów japońskich.

Wszelchna pomoc udzielona przez Związek Radziecki narodowi koreańskiemu, w myśl układu o współpracy gospodarczej i kulturalnej zawartego między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną a Związkiem Radzieckim w 1949 r., miała decydujące znaczenie dla dalszego demokratycznego rozwoju kraju.

Dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i ofiarnej pracy naszego narodu w Korei Północnej po wyzwoleniu podniosła się szybko stopa życiowa i poziom kulturalny ludności oraz stworzona została potężna baza demokratyczna dla pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny.

Zbrojna napaść imperialistów amerykańskich oraz ich slugusów z klikki Li Syn Mana na naszą Republikę wywołała w naszym narodzie powszechne oburzenie i nienawiść do agresorów. Naród nasz, który z bronią w ręku powstał jak jeden mąż do walki o wolność i niezawisłość swej ojczyzny i w obronie ustroju ludowo-demokratycznego, przejawiał wraz z chińskimi ochotnikami ludowymi, niebywale bohaterstwo.

Dzięki braterskiej pomocy i poparciu ze strony narodu chińskiego, krajów demokracji ludowej, całego obozu demokracji i socjalizmu z wielkim narodem radzieckim na czele, naród koreański obronił swą wolność i niezawisłość, udaremnił agresywne plany imperialistów amerykańskich chcących ujarzmić nasz kraj i zmusił ich do podpisania rozejmu. Zupełnie słuszenie ocenia się to nie tylko jako zwycięstwo narodów koreańskiego i chińskiego, lecz również jako zwycięstwo całego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.

W najcięższym dla naszej ojczyzny okresie Związek Radziecki na czele demokratycznych sił całego świata, udzielając narodowi koreańskiemu ogromnej pomocy i poparcia, broniąc jego słusznych praw i interesów na arenie międzynarodowej, zagrzewał nasz naród do ofiarnej walki o słuszną sprawę i wzmacniał w nim wiarę w zwycięstwo.

Było to jednym z decydujących warunków zwycięstwa naszego narodu.

Najważniejsze nie cierpiące zwłoki zadania stojące dziś przed naszym narodem, to jak najrychlejsza odbudowa i rozwój zniszczonej wskutek wojny gospodarki narodowej, praca nad podnośeniem dobrobytu naszego narodu i dalsze wzmacnianie bazy materialnej dla pokojowego zjednoczenia ojczyzny. Są to oczywiście zadania wielkie i trudne.

Nie ulega jednak wątpliwości, że pod przewodnictwem Koreańskiej Partii

Wniosek radziecki w ONZ o rozpatrzenie propozycji Chin i KRL-D w sprawie składu konferencji politycznej

NOWY JORK (PAP). W sobotę szef delegacji radzieckiej A. Wyszynski skierował do sekretarza generalnego ONZ wniosek o jak najrychlejsze wznowienie debaty na Zgromadzeniu Ogólnym NZ nad sprawą składu konferencji politycznej w sprawie Korei, w myśl zaleceń przesłanych sekretarzowi generalnemu przez ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai'a i wiceministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Li Don Gena.

Jak wiadomo, minister Czou En-Lai i wiceminister Li Don Gen poddali krytyce rezolucje uchwalone w tej sprawie przez Zgromadzenie Ogólne.

Entuzjazm pokojowej pracy narodu koreańskiego

PEKIN (PAP). Ofiarne i z wielkim zapalem pracują nad odbudową swego kraju robotnicy i chłopcy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Przystąpiono do odbudowy zakładów metalurgicznych im. Kim Czaka w Czesonczonie. Powstają nowe hale w zakładach w Hwanhu. Metalowcy nie szczędzą trudów, aby pomysłnie wykonać zadanie postawione przez partię i rząd — dać krajowi jak najszybciej i jak najwięcej metalu i innej produkcji.

Wiele sił poświęcają masy pracujące Korei dla odbudowy elektrowni. Z dnia na dzień wytwarza się więcej energii elektrycznej dla przemysłu KRL-D i więcej światła dla ludności.

Strajki zecerów we Włoszech

RZYM (PAP). W całych Włoszech odbył się 24-godzinny strajk pracowników drukarni pism codziennych. Wieczorem 19 bm. i 20 bm. rano w Rzymie i na prowincji nie ukazał się ani jeden dziennik.

podkreślił, że konferencja polityczna w sprawie Korei powinna mieć charakter konferencji okrągłego stołu i zalecił zaproszenie do udziału w konferencji, prócz wszystkich krajów, które uczestniczyły w działaniach wojennych, również krajów neutralnych, a mianowicie ZSRR, Indii, Indonezji, Pakistanu i Burmy.

We wtorek zebrać się ma komisja ogólna Zgromadzenia, aby omówić wniosek szefa delegacji radzieckiej.

Obrazy XVI Plenum KC SED

BERLIN (PAP). Agencja ADN opublikowała komunikat o obradach XVI plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Komunikat stwierdza: W dniach od 17 do 19 września br. pod przewodnictwem towarzyszy Wilhelma Piecka i Otto Grotewohla odbyły się w Berlinie obrady XVI plenum Komitetu Centralnego SED.

Zagajając obrady Wilhelm Pieck wyraził zadowolenie, że po powrocie do zdrowia może ponownie brać udział w pracach Komitetu Centralnego.

Erich Mueckenberger dokonał przeglądu działalności Biura Politycznego w okresie między XV a XVI plenum Komitetu Centralnego. Oświadczanie Mueckenbergera zostało aprobatą przyjęte do wiadomości przez uczestników plenum.

Po dyskusji Walter Ulbricht wygłosił referat: „Droga do pokoju, jedności i dobrobytu”.

Referat „Usprawnienie działalności prasy i radia” wygłosił Fred Oelssner.

Karl Schierdewan wygłosił referat „Przygotowania do IV zjazdu Partii i wybory do organów kierowniczych”. Wyjaśnił on dyrektywy dotyczące przygotowania pod względem politycznym i organizacyjnym do IV zjazdu Partii, który odbędzie się wiosną 1954 r.

Hermann Matern zakomunikował Komitetowi Centralnemu, że dochodzenia w sprawie Zeissera i Herrnstadta oraz w sprawie Dahlema — trwają w dalszym ciągu.

Zamykając obrady XVI plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, Wilhelm Pieck zaapelował do całej partii, aby z nowym zapalem wzięła się do pracy w celu zrealizowania wielkich celów partii.

Grupa bibliotekarzy polskich udała się do ZSRR

W dniu 21 bm. udała się do ZSRR grupa bibliotekarzy polskich. Grupie przewodniczy J. Bursowa, wicedyrektor Centralnego Zarządu Bibliotek przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Manewry wojsk USA w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, w południowej Bawarii odbywają się manewry amerykańskich wojsk okupacyjnych. W wyniku manewrów uległa zniszczeniu znaczna część pól i lasów należących do chłopów południowej Bawarii.

15 bm. w rejonie Weser—Ems rozpoczęły się manewry sił zbrojnych państw bloku północno-atlantyckiego.

Amerykani zagarniają naftę irańską

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

Dziennik „Teheran Mossawar” w numerze z 18 bm. pisał, że przedstawiciele japońscy, którzy przed dwoma tygodniami przybyli do Teheranu przeprowadzili rokowania z ministrem finansów i ministrem gospodarki narodowej Iranu oraz z kierownikami irańskiego narodowego towarzystwa naftowego.

Według oświadczenia jednej z dobrze poinformowanych osób — pisze dziennik — przedstawiciele japońscy zamierzają zawrzeć z Iranem układ w sprawie zakupu nafty irańskiej na sumę 50 milionów dolarów rocznie.

„Niekłórz komentarzy polityczni twierdzą — kontynuuje dziennik — że Japończycy, którzy przybyli do Teheranu, reprezentują koncerny amerykańskie”.

Dzieje watykańskiego spisku przeciw Polsce

Zeznania dalszych świadków w 6 dniu procesu Kaczmarek i współoskarżonych

WARSZAWA (PAP) W szóstym dniu procesu, toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie przeciwko członkom antypaństwowego i antyludowego ośrodka, w dalszym ciągu składali zeznania świadkowie.

Kontynuując swoje zeznania świadek Józef Szelhaus oświadczył, iż głównym obiektem jego zainteresowań wywiadowczych było „Collegium Russicum”, gdzie przy poparciu Watykanu koncentrowały się ruchy nacjonalistów ukraińskich. Świadek badał również działalność komisji „Pro Russia”, organizującej dywersję i wywiad przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a także Polsce. Lecz, jak oświadcza, zagadnieniem tym II oddział polecił mu nie zajmować się. Szelhaus wyjaśnia, iż fakt ten wytłumaczył mu później biskup Dub-Dubowski, tajny doradca polityczny Piusa XI Achillea Ratti'ego do spraw Bliskiego i Dalekiego Wschodu. „Mówił mi — podkreśla świadek — że słusznie, iż nie kazał się panu tym interesować, ponieważ „Pro Russia” jest ściśle związana z Niemcami, a rząd polski z Niemcami współpracuje”.

Na pytanie prokuratora świadek dodaje, że komisja „Pro Russia” — jak to mu wytłumaczył biskup Dub-Dubowski — należała do „zw. spraw polityki Watykanu i rządu polskiego” i sprawami tymi w II oddziale zajmował się ks. prałat Marian Meyszowicz, były rotmistrz, który wysunięty został przez II oddział, po przejściu do stanu duchownego, na stanowisko radcy kanonicznego ambasady polskiej przy Watykanie.

W dalszych zeznaniach świadek podkreśla, że zagadnienia spraw „Pro Russia” były ściśle związane z watykańskim długofalowym planem popierania Niemiec w przygotowaniu do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W związku z zeznaniami świadka dotyczącymi osoby pracownika „dwójki” — ks. Mariana Meyszowicza prokurator prosi sąd o włączenie do akt sprawy egzemplarza wydawanego w Londynie pisma katolickiego „Życie” z dnia 6 września 1953 r., które zawiera artykuł ks. Meyszowicza pt. „Położenie Kościoła w Polsce”.

Kontynuując swe zeznania świadek mówi o swych powiązaniach na terenie Watykanu z tytułu zarówno pracy zawodowej jako adwokata „Roty rzymskiej”, jak też współpracownika „dwójki” na Włochy. Świadek wymienia szereg nazwisk osób, z którymi kontaktował się, bądź z których informacji korzystał przy zbieraniu materiałów wywiadowczych. W związku ze swą pracą adwokacką świadek powiązany był z kardynałem Logą, kierownikiem „Kongregacji świętych sakramentów” z monsignorem Forraloli, pracownikiem tej kongregacji, monsignorem Ottaviani, drugim podsekretarzem stanu w watykańskim sekretariacie stanu, a następnie sekretarzem „Świętego officium” z monsignorem Roberti, sekretarzem kongregacji uniwersytetów i seminariorów oraz z audytorem ks. prałatem Janasikiem, przedstawicielem polskim przy „Rocie rzymskiej”.

Jeśli chodzi o „pracę związane z dwójką”, świadek najczęściej kontaktował się — jak zeznaje — z biskupem Ignacym Dub-Dubowskim, tajnym doradcą papieża Piusa XI, z prałatem Maleckim, z Bronisławem Janiszowskim, byłym dyplomatą carskim a później pierwszym konsulem polskim w Rzymie, oraz z ojcem Zajączkowskim, sekretarzem zakonu Bazyliańców w Rzymie i szeregiem innych osób, a wśród nich z ks. Aleksandrem Deubnerem, osobistym sekretarzem kierownika komisji „Pro Russia”, monsignora Derbigny.

Jako współpracownik dwójki — wyjaśnia świadek — nosił on kryptonim „Lido” oraz pseudonim „Marian”.

Szeroko naświetla dalej św. Szelhaus stosunki polsko-watykańskie. Wrocie ustosunkowanie się Watykanu do sprawy niepodległości Polski świadek tłumaczy długofalowym planem polityki watykańskiej, który powstał jeszcze w okresie pierwszej wojny światowej, kiedy to — jak zeznaje świadek — „była koncepcja watykańska, że jeżeli już się zgodzić na jakąś niepodległą Polskę, to ma ona być w granicach: Kraków — Warszawa — Kalisz, oczywiście pod dominacją Austro-Węgier i Niemiec”. Św. Szelhaus mówi dalej, iż długofalowy plan Watykanu opracowany został po 1918 roku na zebnaniu w Watykanie z udziałem Benedykta XV, kardynała Gaspari'ego, jezuitów niemieckich, metropolity

Szeptyckiego i ówczesnego nuncjusza papieskiego w Bawarii Eugeniusza Pacelli'ego, obecnego papieża Piusa XII. „Watykan dołoży wszelkich starań — ciągnie świadek — aby całą politykę swoją prowadzić w tym kierunku, by odbudować Niemcy jako mocarstwo silne i w przyszłości użyć je przeciwko Związkowi Radzieckiemu. W ramach tego planu oczywiste było zniszczenie państw, które były po drodze, a więc i Polski”.

Św. Szelhaus wie z rozmów z biskupem Dub-Dubowskim, że co dwa lata, czy też co rok, odbywały się w Watykanie zebrania najwyższych czynników, które decydowały jak daleko realizować ten plan, stosownie do rozwijającej się sytuacji międzynarodowej. Świadek wspomina, iż konsekwencją polityki długofalowego planu watykańskiego był fakt, wrogiego stosunku do sprawy polskiej nuncjusza papieskiego w Polsce,

stracił nawet niepodległość. Papież powiedział, że te ziemie, które po traktacie wersalskim Polska otrzymała, bezwzględnie wrócą z powrotem do Niemiec”.

„Gdy biskup Dubowski zaproponował — mówi świadek — papież z uśmiechem powiedział, że Polacy muszą się tej koncepcji podporządkować, bo z linii politycznej, jaką mamy nakreślona w 1918 roku — nie ustąpimy”.

Świadek dodaje dalej, że w Watykanie przyjęto „jako wielką zaletę” śmierć Piłsudskiego. Uważano tam bowiem, że ci, którzy objęli władzę po Piłsudskim, nie potrafili przeprowadzić w społeczeństwie akcji na rzecz współpracy Polski z Niemcami tak jakby to potrafił Piłsudski. Stosunek Watykanu do sprawy polskiej kreśli również świadek na tle przebiegu audiencji Wojciecha Korfantego w Watykanie, w roku 1934 lub 1935. Korfanty po wyjściu od

mianowicie ks. prałata Bona — kanclerz kurii ks. kardynała Mundeleina. Kiedy biskup Dubowski rozmawiał ze mną na ten temat — stwierdza świadek — powiedział mi: „Widzi pan, niestety, kardynał Mundelein więcej przywiózł niż Paderewski”.

Odpowiadając na pytanie prokuratora, jak Watykan ustosunkował się do faktu objęcia władzy przez Hitlera, świadek stwierdza, iż Hitler był popierany przez sferę watykańską. „Uważano w Watykanie — stwierdza świadek — że głównym suflerem Hitlera — jeśli chodzi o jego politykę, o jego nastawienie, nie był nikt inny jak Eugenio Pacelli, ówczesny nuncjusz papieski w Berlinie, a następnie kardynał i sekretarz stanu. Hitler zawdzięczał bezwzględnie swoje dojście do władzy również Watykanowi, a to dlatego, że Watykan dał polecenie centrum katolickiemu (Bruening, von Papen i inni), ażeby w Reichstagu popierali Hitlera. Dzięki temu poparciu Hitler doszedł do władzy, będąc upatrzony na tego, który zgodnie z długofalowym planem Watykanu poprowadził wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

W dalszym toku zeznań św. Szelhaus w dłuższym wywodzie omawia działalność komisji „Pro Russia”. Jak wynika z zeznań świadka, komisja „Pro Russia” i „Collegium Russicum” tworzyły jedną całość, z tym tylko, że według koncepcji Watykanu, metropolity Szeptyckiego i Niemiec „Russicum” zajmowało się wyłącznie Ukrainą, zaś „Pro Russia” resztą terytorium Związku Radzieckiego. „Russicum” szkoliło swoich agentów, którzy byli później przetrzucani zarówno do Polski, Czechosłowacji, Rumunii jak też i do Związku Radzieckiego. Byli oni szkoleni również w Berlinie — przede wszystkim przez abwehrę i ludzi Konowalca, przywódcę ówczesnego UNO, późniejszego UPA.

Z chwilą zbliżania się wybuchu drugiej wojny światowej, Watykan postanowił, aby komisja „Pro Russia” zorganizowała na terenie Polski w dziejach graniczących ze Związkiem Radzieckim swoje placówki tzw. parafie grecko-bizantyjskie. Dla zorganizowania tych parafii Watykan delegował do Polski biskupa Czarneckiego, który nie podlegał absolutnie nikomu na terenie Polski, podlegając bezpośrednio papieżowi i komisji „Pro Russia”.

Jedną z głównych postaci komisji „Pro Russia” był msgr. Derbigny, którego działalność polegała na organizowaniu wywiadu i dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Działalność Derbigny'ego — jak wyjaśnia świadek — przynosiła jednak zbyt małe efekty w stosunku do kosztów, jakie pochłaniała akcja komisji. Jak się później okazało, Derbigny po prostu oszukiwał papieża, podając fałszywe dane o organizowanych przez siebie placówkach „Pro Russia”. Istniała np. taka parafia, w której był tylko jeden parafianin — jakiś b. arystokrata rosyjski.

Jak zeznaje dalej świadek, wszystkie raporty, które napływały z „Pro Russia”, jak i z „Russicum” do tajnych referatów Watykanu, były odsyłane do Niemiec przez ambasady niemieckie, istniejące przy Kwirynale i przy Watykanie.

Charakteryzując następnie działalność nuncjusza papieskiego w Polsce — Cortesi'ego, świadek stwierdza, iż miał on nawet wpływ na mianowanie wojewodów. Tak np. na żądanie biskupa Czarneckiego odwołano ze stanowiska wojewodę wołyńskiego — Józefowskiego.

Świadek kreśli w dalszych swych zeznaniach sylwetkę metropolity Szeptyckiego, który podczas pierwszej wojny światowej uprawiał wywiad na rzecz Niemiec kaiserowskich, później popierał bandy Skropadskiego i Petury, wyprawę Piłsudskiego na Kijów, wreszcie patrolował watahom Konowalca, grasującymi na terenie Polski i ZSRR, a później bandom UPA.

Mówiąc o działalności biskupa Dubowskiego świadek zeznaje, iż ten miał wgląd do wszystkich nawet najbardziej tajnych spraw Watykanu i znał najbardziej chronione tam tajemnice.

Dla zilustrowania osoby biskupa Dubowskiego prokurator wniosł o dołączenie do akt sprawy egzemplarza wychodzącego w Londynie, „Tygodnika Katolickiego”, w którym znajduje się napisane przez ks. Marcina Nowakowskiego wspomnienie pośmiertne o biskupie Dubowskim. Z artykułu tego wynika, że biskup Dubowski założył po pierwszej wojnie światowej przy pomocy ówczesnego ministra spraw wojskowych, generała So-

nkowskiego seminarium duchowne na terenie diecezji łuckiej w celu przeprowadzenia akcji wywiadowczej w Polsce i w Związku Radzieckim.

Świadek Szelhaus zaznacza tu, powołując się na fakt, że sam kiedyś opracowywał biografię biskupa Dubowskiego, iż to Piłsudski a nie Sosnkowski przesyłał z pomocą w założeń tego seminarium.

Jak wynika z dalszych zeznań świadka, znał on dobrze biskupa Kaczmarek. Świadek stwierdza, iż biskup Kaczmarek był w bliskich stosunkach z nuncjuszem Cortesim.

Świadek wie również o listach pasterskich bisk. Kaczmarek, o jego wizytach u władz niemieckich, a także o kontaktach msgr. Orsenigo w Berlinie z którym kontaktował się biskup Kaczmarek odnośnie swej linii politycznej na terenie diecezji. Świadek stwierdza, że w czasie wizytacji diecezji dokonywanych przez bisk. Kaczmarek ustawiane były bramy triumfalne i dokonywane zdjęcia, które władze okupacyjne wysyłały następnie na zachód w celach propagandowych, jako dowody, iż hitlerowcy nie przesładują w Polsce kościoła. Dalsze zeznania świadka charakteryzują dobitnie antypolską postawę msgr. Orsenigo, który po zajęciu Polski przez hitlerowców został mianowany przez Watykan prenuncjuszem, tj. opiekunem Kościoła katolickiego w Generalnej Gubernii. Świadek stwierdza, że gdy w roku 1943 w okresie masowych rzezi i mordów dokonywanych przez okupanta w Polsce, do msgr. Orsenigo udała się delegacja polskich kapłanów AK z prośbą o interwencję — msgr. Orsenigo, usprawiedliwiając terror okupacyjnych władz niemieckich zaczął w odpowiedzi rozwodzić się o rzekomych, prześladowaniach Niemców przez Polaków przed wojną oraz uskarżać się na działalność polskiego

ruchu oporu. „Msgr. Orsenigo — mówi świadek — pokazał delegacji opis działalności polskiego ruchu oporu. Taki sam opis — stwierdził msgr. Orsenigo — wysłałem papieżowi. Pius XII jest dobrze poinformowany co wy robicie. Uspokójcie się i zastosujcie się do dyrektyw papieża, a wówczas nie będziecie narzekali”.

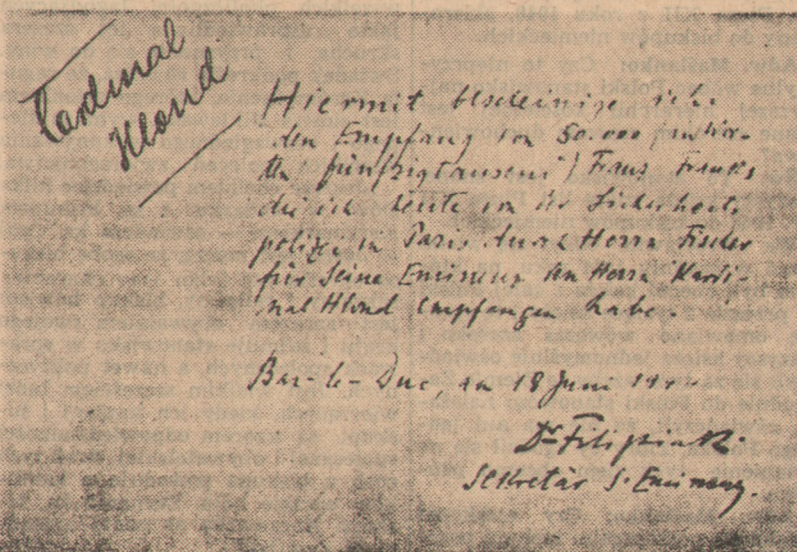
Tę szczegółową relację o przebiegu rozmowy msgr. Orsenigo z delegacją polskich księży świadek otrzymał, jak zeznaje, od ks. Małka. W dalszym toku swych zeznań świadek opowiada jak w czasie powstania ukrywał się w podziemiach pałacu arcybiskupiego przy ul. Miodowej 17/19. Po spaleniu pałacu, gdy wszystkie znajdujące się w nim dokumenty zostały wyrzuczone do ogrodu, świadek — jako pracownik sądu biskupiego uważał za stosowne zaopiekować się nimi. W czasie porządkowania akt natrafił na tajne archiwum archidiecezji warszawskiej, wśród których znalazł m. in. szereg dokumentów, które jak zeznaje „były dla mnie wprost rewelacją polityczną”.

„Dokładnie przestudiowałem te dokumenty — zeznaje św. Szelhaus — Mimo, iż znałem wiele spraw z czasu mego pobytu w Rzymie, dokumenty jeszcze wystraszniej naswie-tliły mi fakt, że stosunek Watykanu do Polski był wrogi i że Watykan szedł po linii Niemiec”.

Świadek przypomina sobie m. in. trzy znalezione wówczas dokumenty, a mianowicie: List Benedykta XV do arcybiskupa Kakowskiego, polecający mu ażeby wstąpił do Rady regencyjnej i objął w niej przewodnictwo oraz dwa dokumenty dotyczące korpusu Dowbor — Muśnickiego.

Przedstawiając następnie sądowi swoje kontakty z kardynałem Hlondem, św. Szelhaus stwierdza, iż po powrocie swym do kraju po wojnie kardynał przyjął świadka proponując mu współpracę w ramach akcji katolickiej. W dłuższej rozmowie — stwierdza świadek — jaką przeprowadziłem z kardynałem Hlondem, powiedział mi on, że przywiózł z Watykanu od Piusa XII pewne dyrektywy dla Episkopatu polskiego, które streszczały się mniej więcej w tym, że nie należy uznawać obecnej władzy ludowej w Polsce, że należy z władzą tą prowadzić walkę, że należy prowadzić Akcję Katolicką tak jak przed wojną tylko w ramach „Caritas”, a następnie że nie należy uznawać granicy na Odrze i Nysie, gdyż Watykan uważa, że ziemie te wrócą do Niemiec i że biskupi niemieccy z tych terenów znajdujący się obecnie w Niemczech zachodnich, oczekują na powrót na te ziemie”.

Wyjaśniając Sądowi na czym po-



Fotokopia pokwitowania, wystawionego 18 kwietnia 1944 r. przez sekretarza kardynała Hlonda, dr. Filipiak, w którym poświadczają odbiór 50 tysięcy franków otrzymanych od SS w Paryżu dla kardynała Hlonda. Foto - CAF

Achillea Ratti'ego, który w okresie plebiscytu na Górnym i Dolnym Śląsku oraz w Prusach Wschodnich i Zachodnich, jako naczelny komisarz kościelny do spraw plebiscytowych, współpracował z kardynałem niemieckim Bertramem, w ziemie na których odbywał się plebiscyt przyłączył Niemcom, a nie Polsce. „Wówczas zgodnie z dyrektywami Watykanu — podkreśla świadek — Achilles Ratti i Bertram spowodowali, że duchowieństwo niemieckie na terenach, gdzie miał się odbyć plebiscyt, przeprowadziło propagandę „wielkimi” środkami, jakimi wówczas dysponowało”.

Zgodnie z tym watykańskim planem wyprawy na Wschód — jak mówi następnie świadek — Achilles Ratti sugerował Piłsudskiemu „marsz na Kijów”.

Św. Szelhaus podkreśla, następnie, że Watykan dał polecenie kardynałowi Kakowskemu, ażeby ten urabiał sfery rządowe w Polsce, dla nawiązania pracy politycznej i wojskowej z Niemcami. Orientując się jednakże w nastrojach społeczeństwa, Watykan mogąc liczyć tylko na poparcie rządu sanacyjnego, wpływał na „Akcję Katolicką” w Polsce ażeby — jak podkreśla świadek — urabiała społeczeństwo polskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu na rzecz drugiej wojny światowej i na rzecz współpracy z Niemcami”. W tym też celu przybył w 1939 roku do Warszawy zięć Mussoliniego, hrabia Ciano, który zjawił się wówczas nie tylko jako przedstawiciel Mussoliniego, ale również jako przedstawiciel Watykanu.

Charakteryzując politykę watykańską w stosunku do Polski tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej, świadek stwierdza, iż fakty, które przytacza, z dnia z pobytu w Rzymie w 1938 r., kiedy, jeździł tam zawodowo jako adwokat w sprawie uzyskania rozvodu dla ówczesnego sanacyjnego ministra spraw wojskowych — gen. Kasprzyckiego z jego drugą żoną, gdy ten chciał się ożenić po raz trzeci, tym razem z aktorką Kaizerówną. „Wówczas biskup Dubowski — mówi świadek — powtórzył mi rozmowę, jaką miał papież z nim w sprawie drugiej wojny. Papież powiedział mi, że otrzymuje wiadomości, iż społeczeństwo polskie nie chce iść z Niemcami, że rząd chce iść, ale społeczeństwo polskie jest temu przeciwnie. Papież — jak mi to mówił biskup Dubowski — podkreślał, że Polacy nie są realistami i jeżeli nie pójdą na tę współpracę, to Polska może

ówczesnego sekretarza stanu z Watykanu był bardzo zdenerwowany.

Opowiedział mi — zeznaje świadek — że kardynał i sekretarz stanu Eugenio Pacelli rozmawiał z nim po niemiecku i zapytał, jak czują się na Górnym Śląsku Górnioślązacy. Korfanty podkreślił „Górnioślązacy czują się jak wszyscy Polacy w Polsce i są Polakami”. Kardynał Pacelli powiedział „Myli się pan, panie ministrze, wiem dokładnie, że są oni podrasą niemiecką, i czują po niemiecku”.

„Po tej audiencji — zeznaje dalej św. Szelhaus — Korfanty poszedł na audiencję do papieża. Papież znowu zahaczył Korfantego o Górny Śląsk Korfanty powtórzył, że Górnioślązacy czują się Polakami i będą się bić o Polskę jak jeden człowiek. Na to Papież oświadczył: „Jest to błędne wasze mniemanie, bo Górny Śląsk w drugiej wojnie, która nastąpi bezwzględnie, wróci do Rzeszy”. Korfanty był zdruzgotany ta rozmową. „Powiedział tylko tyle: Widzę, że Watykan jest prowadzony przez Niemców i cała polityka Watykanu idzie po linii Niemiec”.

W dalszym ciągu swych zeznań świadek Szelhaus podaje sądowi szczegóły bytności w Rzymie w 1927 r. Ignacego Paderewskiego. Ignacy Paderewski przybył do Watykanu z petycją rady Polonii amerykańskiej, o mianowanie dwóch albo trzech biskupów na tamtych terenach. Petycja ta była umotywowana faktem, iż Polonia amerykańska, licząca kilka milionów ludności, miała zaledwie dwóch biskupów, i to posiadających diecezję w większości zamieszkałe przez Irlandczyków. „Jak mówił mi biskup Dubowski, Paderewski wręczył wówczas papieżowi — zeznaje świadek — ofiarę na rzecz kościoła w kwocie 100 tys. dolarów”. Papież — zeznaje dalej świadek — stwierdził wówczas, iż wysłał specjalnego delegata, by zbadał sytuację Polonii amerykańskiej i wtedy zadecyduje o mianowaniu biskupów. Rzeczywiście w kilka miesięcy później do Stanów Zjednoczonych, z ramienia papieża wyjechał biskup Dubowski.

W czasie podróży biskupa Dubowskiego po Stanach Zjednoczonych, gdy ten przyjechał do diecezji chicagowskiej, tamtejszy arcybiskup kardynał Mundelein, z pochodzenia Niemiec, natychmiast udał się sam do Rzymu, zaważąc papieżowi sumę ok. 2.200.000 dolarów”. „Skutek tego był taki — stwierdza świadek — że gdy biskup Dubowski wrócił z Ameryki i przedstawił papieżowi potrzeby Polonii amerykańskiej, papież oświadczył, że został już mianowany biskup dla Polonii amerykańskiej, a

Dzieje watykańskiego spisku przeciw Polsce

(Ciąg dalszy ze strony 3)

legała współpraca Chromeckiego z Episkopatem — świadek stwierdza — iż Chromecki był nieoficjalnym doradcą politycznym Episkopatu

Prok.: Mniej więcej pełnił tę samą funkcję, którą w swoim czasie kardynał Hlond proponował świadkowi?

Sw.: Tak jest.

Prok.: Doradcy ci odznaczali się zatem jedną wspólną cechą: wcześniej albo później pracowali w „dwójce”.

Na pytanie prokuratora, jakiej narodowości był kardynał Hlond, świadek przytacza następujący fakt: gdy Hlond przyjechał do Rzymu w 1927 r. po kapelusze kardynalski — opowiadał w czasie śniadania wydanego z tej okazji jakąś historię. W pewnym momencie — mówi świadek, który również brał udział w tym śniadaniu — przerwał mu to opowiadanie jego kapelan ks. Modzelewski pytając: „Eminencjo, kiedy to było, czy jak Eminentyści byli Niemcem, czy jak już Polakiem?” Hlond się uśmiechnął i powiedział: „Już wtedy był Polakiem”.

Wyjaśniając w dalszym ciągu tę sprawę świadek stwierdza, iż „na terenie Rzymu Włosi uważali Hlonda za Włocha, Niemcy i Austriacy uważali go za Niemca, a w Polsce niektórzy uważali go za Polaka”. „De facto — stwierdza świadek — był on czystej krwi watykańczykiem i służył tylko Watykanowi. Ile razy się ze mną spotkał na terenie Rzymu, to nie rozmawiał ze mną inaczej jak tylko po włosku”.

Prokurator przedstawia następnie Sądowi dokument w języku niemieckim, którego treść brzmi: „Niniejszym potwierdzam odbiór 50 tysięcy franków francuskich otrzymanych w dniu dzisiejszym od Sicherheits Polizei w Paryżu, przez pana Fischera, dla Jego Eminencji kardynała Hlonda”. U dołu dokumentu widnieje data: 18 czerwca 1944 oraz podpis dr Filipiaka, sekretarza kardynała Hlonda.

Kolejne zeznania składa świadek Natolski, współpracownik biskupa Kaczmarka z okresu przedwojennego. W zeznaniach swych kreśli on sylwetkę oskarżonego jako człowieka zdecydowanie walczącego z postępem i działalnością ugrupowań lewicowych. Jak zeznaje świadek, w okresie okupacji spotykał się z pytaniami, jak należy sobie tłumaczyć prohitlerowską postawę biskupa Kaczmarka. Zwrócił się wówczas o pomoc w wyjaśnieniu tej sprawy do ówczesnego pralata archidiecezji warszawskiej ks. Choromańskiego.

„Ks. Choromański — zeznaje świadek — oświadczył mi wówczas: „co biskup napisał to jest święte”. Na pytanie moje, jak mam wyjaśnić postawę biskupa Kaczmarka, ks. Choromański oświadczył: „Mów, że w tym wszystkim jest sens i tłumacz”.

Bezpośrednio po śmierci kardynała Hlonda rozmawiał z ks. Kałwą oraz ks. Prockim o możliwych kandydaturach na wakujące stanowisko prymasa. „Wtedy to — stwierdza świadek — ks. Kałwa powiedział, że predestynowany na stolicę prymasowską jest, jego zdaniem, ks. biskup Kaczmarek. Twierdził on, że polityka ks. Kaczmarka tak odpowiada polityce Watykanu, że byłoby to bezwzględnie drugi Bertram polski”.

Następny świadek Lewicki, współpracownik Zakładu Księżych Orioni-

stów w Warszawie stwierdza, że księży ci, a m. in. ks. Bronisław Dąbrowski, Józef Józefiak i Włodzisław Michalski usłuchali w rozmowach wybielać postawę ks. biskupa Kaczmarka w okresie okupacji. To stanowisko księży tłumaczy świadek faktem, że byli oni przeciwni wszelkim prądom demokratycznym.

Kolejne zeznania składa świadek powołany przez obronę biskupa Kaczmarka — ks. Radosz. Odpowiadając na pytanie adw. Maślanko — obrońcy osk. Kaczmarka, świadek omawia działalność charytatywną biskupa Kaczmarka.

Dalsze zeznania składa również świadek obrony — ks. dr Kotula, profesor seminarium duchownego we Wrocławiu i członek Kapituły Wrocławskiej.

Na prośbę adwokata Maślanko omawia on stosunek duchowieństwa do ziem Zachodnich podkreślając, że duchowieństwo polskie stoi stanowczo na gruncie granic na Odrze i Nysie. „Wszyscy księża — mówi świadek — są za tym, aby te ziemie, które wróciły do Polski po długich wiekach, na zawsze już do Polski należały. Albowiem są to dawne ziemie polskie, piastowskie, ziemie, na których lud polski budował wsie i miasta, budował wspaniałe świątynie, uprawiał te ziemie, trwał na tych ziemiach i wydawał spośród siebie świętych nawet, jak święty Andrzej z Żurawna, święta Jadwiga, księżna śląska, świętobliwy Nanker, jak książe Henryk Pobożny, który zginął w 1241 r. pod Legnicą. Przez jakiś czas te ziemie były oderwane od ziem Polski, jednakże zawsze do Polski ciążyły. Kiedy teraz te ziemie polskie do ojczyzny wróciły, stały się ziemią czysto polską. Wszystkie miasta i wszystkie wsie zamieszkałe są przez ludność czysto polską. Ta ludność odbudowała zniszczone kościoły, zniszczone wsie i miasta i uprawia tę ziemię, która leżała odłogiem tak, że na Śląsku nie ma dziś żadnych odłogów”.

Ziemie te stały się także ziemiąmi katolickimi. Dawniej od połowy XIX wieku rząd pruski zabierał ziemie, przeważnie klasztorne, wydzierzawiał je i oddawał ludności protestanckiej; ta ludność protestancka odpłynęła do Niemiec, a na jej miejsce przyszła ludność polska, rdzenna ludność katolicka. Teraz te ziemie do Polski należą i całe społeczeństwo na tych ziemiach pragnie, aby do Polski należały i nie odda tych ziem polskich jakiemuś obcemu państwu. Polska bez Ziemi Zachodnich zostałaby wykreślona z karty europejskiej.

Ludność Ziemi Zachodnich do ostatniej kropli krwi będzie tych ziem bronić i chciałbym, ażeby ten nasz głos, głos naszego ludu katolickiego z Ziemi Zachodnich i duchowieństwa katolickiego doszedł także do wiadomości hierarchii niemieckiej, która chce nam te ziemie odebrać, ażeby wiedzieli, że my, cały naród polski, a specjalnie ludność z tych Ziemi Zachodnich, za żadną cenę tych ziem nie oddamy, bo to są ziemie nasze, stare polskie ziemie piastowskie.

Powiadają nam na zachodzie, że będą robić krucjatę na Polskę, że w Polsce Kościół święty jest prześladowany. Tymczasem o prześladowaniu nie ma w Polsce mowy. Konstytucja nasza polska gwarantuje nam swobodę wyznania, a porozumienie między Rządem i hierarchią gwarantuje

nam wolność wyznania. Nie chcemy, ażeby Zachód brał nas w opiekę, bo my sami sobie, Polacy z Polakami radzimy. Mamy swobodę wyznania, nikt nas nie prześladowa i dlatego za wszelką ich pomoc dziękujemy. Zresztą wiemy, że nie jest zamiarem Zachodu obrona kościoła katolickiego w Polsce, ale chęć zaboru ziem piastowskich. Chodzi o to, aby ten zabór pokryć idealnym powodem krucjaty w obronie świętego Kościoła katolickiego. W to nikt nie wierzy, że ci, którzy przedtem te ziemie uciskali i wynaradawiali, wystąpią w obronie Kościoła katolickiego na tych ziemiach. Niechże sami u siebie bronią Kościoła Katolickiego.

My się bez ich pomocy wszelkiej obejdziemy”.

Adw. Maślanko: Czy świadek jest zorientowany jakie w tej materii stanowisko zajmuje najwyższa hierarchia kościelna?

Sw.: W tej materii najwyższa hierarchia duchowna, tzn. sfery watykańskie zajmują stanowisko dla nas nie bardzo przychylnie, nie bardzo życzliwe. Dowodem tego jest list ojca św. Piusa XII z roku 1948, skierowany do biskupów niemieckich.

Adw. Maślanko: Czy to nieprzychylnie wobec Polski stanowisko najwyższej hierarchii kościelnej jest znane szerokim rzeszom duchowieństwa?

Sw.: To stanowisko jest znane. Wszyscy księża znają list Piusa XII z r. 1948 do biskupów niemieckich.

We Wrocławiu odbył się wielki zjazd w grudniu 1951 roku, na którym byli obecni księża z całej Polski — przeszło 2 tysiące księży i te sprawy omawiano wówczas szeroko, i wszyscy księża jednomyślnie oświadczyli się za tym, ażeby te Ziemi Zachodnie do Polski stanowczo należały, oświadczyli, że nie ma ani jednego Polaka, który by zgodził się na ustąpienie tych ziem obcemu państwu.

Adw. Maślanko: Czy episkopat względnie poszczególne biskupi pozostają pod naciskiem dyrektyw polityki watykańskiej?

Sw.: Biskupi pojedynczo z pewnością pod tym naciskiem pozostają.

Następnie świadek charakteryzuje sytuację w jakiej znalazł się biskup Kaczmarek. „Z jednej strony — mówi świadek — wielki nacisk ze strony Watykanu, z drugiej strony duchowieństwo przeważnie stoi na gruncie patriotycznym i jest za utrzymaniem tych ziem przy Polsce. My jesteśmy jako katolicy obowiązani słuchać głosu Kościoła w sprawie wiary, w sprawie obyczajów i w sprawie karności kościelnej, ale w sprawach politycznych, w sprawach gospodarczych, w sprawie więc przynależności Ziemi Zachodnich mamy swobodną rękę, a więc ksiądz biskup Kaczmarek jako biskup, głowa swej diecezji musiał ulegać Watykanowi w sprawie wiary, obyczajów itd., ale pod względem politycznym miał jednakże swobodę działania”.

Wskazując następnie, że biskupi w Niemczech zachodnich popierają wojnę popierają „rzecz złą, nienormalną: rabunki, mordy, palenie żywcem ludzi — wszystko co się w czasie ostatniej wojny działo” — ks. Kotula dodaje:

„Stanowisko episkopatu niemieckiego jest gwałtowne, natrętne, groźne, a że strony naszych księży biskupów wyraźnego, energicznego wystąpienia przeciwko wojnie, prze-

ciwko zaborowi Ziemi Zachodnich nie ma”.

„Proszę Sądu — kończy swe zeznania świadek ks. Kotula — My, katolicy księża Ziemi Zachodnich, sądzymy, że akt oskarżenia księdza biskupa Kaczmarka dotyczy czynów antynarodowych sprzecznych z interesem Państwa, wypływających z jego przekonań polityczno-społecznych, a nie jest to akt jakiś wrogi, przeciwko godności biskupiej i przeciwko hierarchii kościelnej.

Mówiąc o motywach działania biskupa Kaczmarka świadek stwierdza: „Imperializm amerykański i rewizjonizm niemiecki pchnął go do tych czynów. Tu na tych ławach oskarżonych powinien zasiadać ten imperializm amerykański i rewizjonizm niemiecki”.

Świadek zwraca się do Sądu z prośbą o łagodny wymiar kary dla osk. Kaczmarka.

Następny świadek, ks. prof. Jan Czuj, dziekan Wydziału Teologii Katolickiej U. W., zwraca się do Sądu z gorącym apelem o uwzględnienie w stosunku do osk. Walerii Niklewskiej wszelkich okoliczności łagodzących jakie usprawiedliwiają jej szczerą skrucha i przyznanie się do winy. Świadek podkreśla również, że reguła Zgromadzenia, którego członkiem jest siostra Niklewska, wymaga ślepego i bezwzględnie wykonywania wszelkich poleceń zwierzchnictwa.

„Jeszcze chciałem powiedzieć kilka słów w związku z ks. biskupem Kaczmarkiem — oświadcza ks. Czuj — Jasną jest rzeczą, że osobą biskupa określa nie tylko jego charakter sakralny i religijny, biskup bowiem jest zarazem obywatelem swojego kraju i zajmuje stanowisko w sprawach społecznych, a nawet politycznych. Jest wielkim szczęściem ludzi wierzących, kiedy ich kapłani i biskupi są wzorem odpowiedzialności społecznej i obywatelskiej. Brak tych cech u biskupa powoduje u katolików uczucie bólu. Zeznania ks. biskupa Kaczmarka aż nadto uzasadniają nasz ból”.

„Ci katolicy, społecznie postępowi, których ja reprezentuję, ubolewają nad faktami jakie wypływają z zeznań ks. biskupa Kaczmarka. Z drugiej strony zdajemy sobie sprawę z tego, że przewód sądowy i komentarze do tego przewodu skierowane są jedynie przeciwko działalności ks. biskupa Kaczmarka politycznej, czy może i społecznej, a nie przeciwko instytucji biskupstwa, czyli Episkopatu. Nie chcę przesadzić jeśli powiem, że całe społeczeństwo katolickie odcina się od politycznej działalności ks. biskupa Kaczmarka. Z drugiej strony, kiedy weźmiemy pod uwagę pietyzm, poszanowanie dla wysokiej godności biskupiej, Wysoki Sąd pozwolił, że wszyscy katolicy przez moje usta proszą Wysoki Sąd o łagodny wymiar kary dla ks. biskupa Kaczmarka”.

W dalszym ciągu rozprawy w związku z wyjaśnieniami złożonymi przez oskarżonych i zeznaniami świadków, a szczególnie św. Szehausa, rzecznik oskarżenia odczytuje dwa dokumenty i wnosi o załączenie ich do akt sprawy. Pierwszy dokument stanowi protokół 112 posiedzenia Rady Ministrów RP z 6 grudnia 1920 roku.

„Prezydent Ministrów — (Wincenty Witos, dodaje prokurator) — referuje wyniki konferencji z posłem Korfantym. Poseł Korfanty oświadczył, że stronę organizacyjną plebi-

scytu po stronie polskiej doprowadzono do doskonałości. Gdyby nie ostatnie wypadki, a w szczególności rozporządzenia biskupa Bertrama, 3/4 ludności Górnego Śląska oświadczyłoby się za Polską. Zagrożenie kłątą kościelną wypłoszyło stamtąd większą część duchowieństwa polskiego z innych dzielnic, obezwładniło polskie duchowieństwo miejscowe. Ks. Ratti, zdaniem Korfantego, wymaga Niemcom i do wydania wzmiarkowanego rozporządzenia przyczynił się. Należy zdobyć się wobec Stolicy Apostolskiej na krok stanowczy, posła z Watykanu odwołać, inaczej grozi nam na Śląsku klęska.

Wiceprezydent Ministrów — (Ignacy Daszyński, wyjaśnia prokurator) — składa wniosek: Rząd poleca ministrowi Spraw Zagranicznych Eustachemu ks. Sapieszce przygotować wszystkie celem odwołania posła Rzeczpospolitej przy Watykanie.

Minister Spraw Zagranicznych oznajmia, że z wnioskiem Prezydium Rady Ministrów solidaryzować się nie może, odwołanie posła przy Watykanie bez wyznaczenia nowego uważa za zerwanie stosunków ze Stolicą Apostolską, to zaś byłoby dla Polski rzeczą tragiczną. Decyzję tę uważał by jako brak zaufania rządu do siebie i byłby zmuszony z tej uchwały wyciągnąć konsekwencje.

Wniosek wiceprezydenta ministrów przy głosowaniu uzyskał 6 głosów, przeciw wnioskowi oświadczyło się 8 członków rządu”.

Jako drugi dokument prokurator cytuje raport odręczny płk. dr Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego do Józefa Piłsudskiego z audyencji u papieża Piusa XI w dniu 14 lutego 1927 r.

„Warszawa, 6 marca 1927 r. Papież: — Pisze mi pan marszałek, że jego zdaniem niebezpieczeństwo wojny (polsko-radzieckiej) — wyjaśnia prokurator — zostało usunięte. Po chwili namysłu: — Zdaje się, że ma rację”.

W dalszym ciągu prokurator cytuje wg raportu słowa Wieniawy: „U nas tzw. opinia nie wierzy w możliwość wojny, choć na ten temat krąży od pewnego czasu pesymistyczne pogłoski, m. in. w sferach duchowieństwa”.

Papież: Tak jest. Naszym zdaniem niebezpieczeństwo zostało istotnie odsunięte.

Pisze nam pan marszałek, że poddaje swoje w tym kierunku dane ścisłej kontroli, prosi nas byśmy ze swej strony zrobili to samo. Proszę go zapewnić z naszej strony, że będziemy to czynili. W tych ciężkich czasach mamy jeszcze na szczęście ludzi pełnych poświęcenia, którzy bez względu na niebezpieczeństwo i trudy trwają na swoich stanowiskach, umieją pracować dla Kościoła i wiary. Przez nich będziemy pilnie sprawdzali i kontrolowali nasze wiadomości i nie zaniechamy ostrzec pana marszałka przed każdym niebezpieczeństwem... Niech pan to powtórzy panu marszałkowi od nas”.

Po czym — oświadcza prokurator — Wieniawa podaje o sobie: „Nie o mieszkam tego uczynić”.

Po odczytaniu dokumentów przewodniczący Sąd ogłasza że dalszy ciąg rozprawy w dniu dzisiejszym toczy się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Wznowienie jawnej rozprawy nastąpiło w dniu 21 bm.

Złom srebrny

(dawne monety)
skupuje
„VERITAS“ — Bydgoszcz Al. 1 Maja 54
Toruń Rynek Star. 17

KOMUNIKATY

ZARZĄD ZRZESZENIA zawiadamia członków, że książki kontrolni kominiarskiej są do nabycia w biurze w godzinach urzędowych od 9 do 16 Bydgoszcz, Plac Poznański 3.

OGŁOSZENIE
W związku z kapitalnym remontem mostu w ciągu ulicy Bronikowskiego, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy **ZAMYKA** w okresie od 21 września do 3 października 1953 r. ulicę Bronikowską dla ruchu kołowego i pieszego od ul. Grunwaldzkiej do ulicy Naklejskiej. Objazd ulicą Wrocławską.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego **KSIEGOWEGO**, **KSIEGOWEGO** bilansistę, **INSTRUKTORÓW** księgowości zatrudnił miast. Związek Spółdzielni Spożywców — Oddział Okręgowy w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 10, Warunki pracy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu.

TECHNIKÓW, **MECHANIKÓW**, **SLUSARZY** warsztatowców, **SLUSARZY** maszynowych, **FIZERÓW** zatrudnia od zaraz Zakłady Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego nr 1. Zgłoszenia w dziale kadr.

MAJSTRA działu mechanicznego, **TOKARZY** — **SLUSARZY** zatrudnia Centralne Warsztaty Sprzętu Budowlanego Miejskiego w Solcu-Kulawskim, ul. Przemysłowa Toruńska nr 7 tel. nr 219-220. Warunki i wg układu zbiorowego w budownictwie

ZAPISY

SEKRETARIAT KURSÓW przyjmuje dodatkowe zapisy na kursy **maszynopisanie** w godz. od 16 do 18 Bydgoszcz, Kopernika 1 pokój 45 i piętro. (1807)

Komendy P. O. „S. P.” i **Ośrodek Szkolenia Motorowego** w Bydgoszczy, ul. Naklejska 71a przyjmują zapisy na bezpłatny kurs kierowców samochodowych i motocyklowych, który rozpocznie się dnia 1. X. 1953 r. (1806k)

NAUKA
TRZYMIESIĘCZNA korespondencyjna nowocześnie na naukę **ketegowosci**. Eođz 1. skrytka 163. (1800)

SPRZEDAŻ
WÓZKI dziecięce, autka koszykowe, spacerowe na łożyskach i dla bliźniąt poleca H. Świętlik Poznań poleca H. Świętlik Poznań Wrocławska 13. (1734)

PEDZLE malarskie, pierścienie kolorowe do znaczenia drobiu poleca H. Świętlik Poznań, Wrocławska 13. (1733)

WANNE kąpielowa (familia) sprzedam Bydgoszcz, Sienkiewicza 45-9. (2962)

SILNIK — Opel oraz urządza na bare koni sprzedam. Bydgoszcz, Grunwaldzka 95. (2967)

DOMY, wille, place, gospodarstwa sprzedaje — poszukuje Pośrednictwo Bydgoszcz, Zduń 9 (suterena) (2971)

MOTOCYKL setkę „Sachs” sprzedam. Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 26 (podwórce) (2986)

SKRZYPCY polówki, ko-4 **POKOJE** słoneczne z kuchnią i łazienką w Chelmskiej, Kościuszki 3 m. 4, 1. piętro zamienie na 2 wzd. (2962k) 3 pokoje z kuchnią w Bydgoszczy Toruń lub w Inowrocławiu. Oferty „Prasa” Bydgoszcz, ul. Dworcowa 16 „2950”. (2950)

KUPNO
SAMOCHOŁ — bazarówka, stan obojętny kupie. Oferty „Prasa” Bydgoszcz Dworcowa 16 pod nr „2948”. (2948)

DZWIĘGARY długości od 6 m kupię. Bydgoszcz, ul. Ugory 6-1. (2980)

PIANINA, forteblany sprzedaje — kupule Cichon Bydgoszcz, Grunwaldzka 109, telefon 37-72. (2984)

LOKALE
POKOJU umeblowanego lub pustego natychmiast u starszego kulturalnego małżeństwa lub u starszej kulturalnej pani poszukują dwie siostry, młode. Zgłoszenia: Bydgoszcz telefon nr 42-42. (2987)

DWUPOKOJOWE mieszkanie z kuchnią gaz w Chelmskiej zamienie na podobne w Bydgoszczy. Oferty „Prasa” Bydgoszcz Dworcowa 16 pod „2960”. (2960)

DUŻY pokój z kuchnią ul. Piotra Skargi zamienie na podobne Oferty „Prasa” Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod nr „2938”. (2938)

1 POKÓJ z kuchnią zamienie na 2 pokoje z kuchnią względnie na takie same. Oferty „Prasa” Bydgoszcz, Dworcowa 16 pod nr „2970”. (2970)

ZGUBIONO kartę mel. Zawistowska Waclawa An. Rzeźnicznawstwo — konsernowo, pow. Szubin, (2226 wacia szrubu. (1800k)

Dnia 19 września 1953 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mamusia, teściowa i babcia śp.

Marja Loskowa

z d. Popielewska — przeżywszy lat 58.
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 23. 9. 1953 r. o godz. 9 na cmentarzu parafialnym w Fordonie. O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrzebowym

Zofin, dnia 22 września 1953 r. (2976)

Dnia 19 września 1953 r. na trasie: Długa, Jezulicka, Marchlewskiego i Babia Wieś zgubiono zegarek damski. Znalazcę wyna-grodzę. Król Bydgoszcz, Strumykowa 9. (2972)

ROŻNE

WYKONUJE prace ręczne swetry itp. Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki, 1-4. (2983)

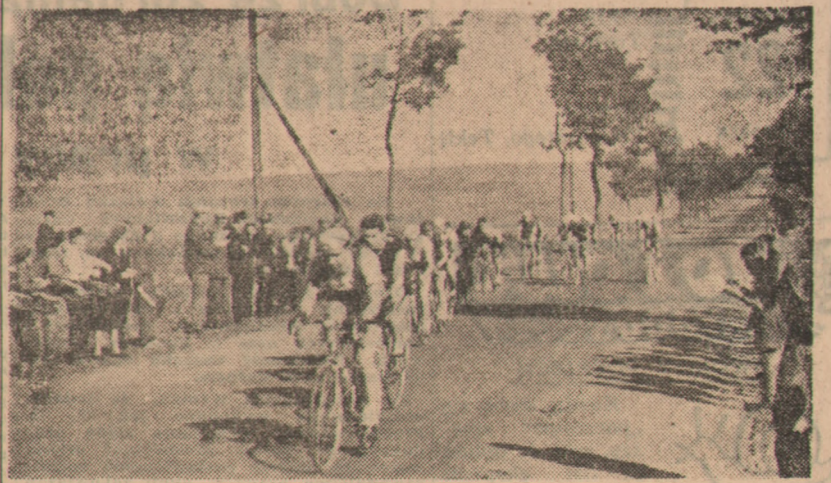
IGŁY do podnoszenia oczek również maszynki naprawia szybko, fachowo — poleca końcówki do igieł wysokiej jakości oraz inne części zamienne „Terrax” Poznań, Kochanowska na nazwisko nowoskiego 5, tel. 87-83. Zawistowska Waclawa An. Rzeźnicznawstwo — konsernowo, pow. Szubin, (2226 wacia szrubu. (1800k)



ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY



Dookoła Polski



Wzdłuż całej trasy X Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski uczestników tej gwałtownej imprezy serdecznie wita ludność miast i wsi. Na zdjęciu widzimy, właśnie, jak na trasie Gdynia-Koszalin młodzież i starsi dopingują kolarzy do wzmożonego wysiłku w tej szlachetnej, sportowej walce. Członkowie prowadzący Wójcik przed Wilczewskim.

Na 5000 m - 1 Kovacs 14:01,2 min., 2 Kuc 14:04

Trzy rekordy świata i wiele doskonałych wyników w meczu ZSRR-Węgry

Szereg wspaniałych wyników przyniósł lekkoatletyczny mecz ZSRR - Węgry, który zakończył się 20 bm. w Budapeszcie zwycięstwem drużyny radzieckiej 198:124 pkt. Lekkoatleci ZSRR pobili trzy rekordy świata: w biegu na 400 m ppł. Litujew uzyskał doskonały czas 50,4 po-

prawiając o 0,2 przedwojenny rekord świata Hardina (USA). Dwa dalsze rekordy świata pobili radzieckie sztafety kobiece: 4x100 m - 45,6 sek. i 3x800 m - 6:33,1 min.

Reprezentanci Węgier uzyskali doskonałe wyniki w skokach w dal. Foeldessl uzyskał najlepszy tegoroczny wynik europejski 7,76 m, a Gyarmati zbliżyła się o 2 cm do rekordu świata, uzyskując odległość 6,23. W trójskoku Szczerbakow uzyskał 16 m.

W rzutach bardzo dobre wyniki uzyskali zawodnicy węgierscy. Kiles zwyciężył w dysku - 53,35 a Csermak w młocie - 59,24. W pchnięciu kulą podwójnie zwycięstwo odniósł zawodnik radziecki: Gri galka 16,18 i Fiedorow 15,98 m.

W biegu na 5000 m zwyciężył Węgier Kovacs w doskonałym czasie 14:01,2. Drugi był Kuc (ZSRR) 14:04, a trzeci Węgier Penzes 14:34,8 min.

Bieg na 3000 m wygrał Kazanec w czasie 8:49,8. Na 400 m Ignatiew uzyskał czas 46,9, a na 100 m Suchariew wyrównał rekord krajowy wynikiem 10,3 sek.

Kadra szermierzy na bydgoskiej planszy

W Bydgoszczy od piątku rozegra no ogólnopolski turniej szermierzy z udziałem kadry narodowej. We florcie kobiet zwyciężyła Skwarra (Gwardia Warszawa) przed mistrzynią Polski Nawrocka i Kwietniewska (obie Gwardia Warszawa).

Floret mężczyzn pod nieobecność Rydzki zakończył się zwycięstwem Kuznieckim (Gwardia Wrocław) przed Schmidtem (Stal Poznań), Czarnieckim (Gwardia Łódź) i Wardyńskim (Gwardia Bydgoszcz).

Największą niespodzianką turnieju było zwycięstwo w szpadzie Malka (Gwardia Bydgoszcz) i zwyciężył on po zwycięstwie walcie Krajewskiego (Gwardia Wrocław) 3:2. Trzecie miejsce zajął bydgoszczanin - Wardyński.

W szabli bezapelacyjnie zwyciężył mistrz świat juniorów Zablocki (Budowlani Kraków) 12 zwycięstw, przed Kuznieckim (Gwardia Wrocław) 10 zwycięstw, Naldą (Gwardia Kraków) i Szymczakiem (Gwardia W-wa) po 9 zwycięstw.

DOLAROWY SPORT

NIE POMOGLA NAWET nadzwyczajna propaganda i reklama. Na mecz piłkarski USA - Anglia, wygrany przez Anglików w stosunku 6:3, przybyło zaledwie 6 tys. widzów. Piłkarzom nie cieszy się popularnością widzów amerykańskiej (mecz odbywał się w Nowym Jorku). Jest to bowiem zbyt łagodny i zbyt mało sensacyjny sport... Wychowawcy cel amerykańskiego sportu nie przeczą jasno. Trzeba rozwinąć brutalność, zdziczenie i na bazie niezdrowej sensacji nabijać dolarami kasy menażerów. Cieszą się więc popularnością walki zapasniczej kobiet, które są najordynarniejszą bójką. Kobiety winią sposobem dobowym, aby tylko jak najprędzej unieszkodliwić przeciwniczkę. Wiodątko to przynosi grube sumy dolarów.

STATNIO W MIAMI na Florydzie na ringu rozegrała się walka między młodymi dziećmi. Ubrane one były w kostiumy kąpielowe o różnej barwie, a włosy farbowane miały na taki sam kolor, jakiego był kostium. Wszystkie chwyty były dozwolone. Można więc było gryźć, rwać włosy, kopać, wykręcać ręce itd. Honorarium za występ uzależnione było od postawy „zabawczy” na ringu. Im więcej była brutalniejsza i bardziej bezwzględna w stosunku do przeciwniczek - tym wyższy był zarobek.

TAKIMI OTO WIDOWISKAMI sportowymi karmi się społeczeństwo w Ameryce. W niektórych stanach walki kobiet mają jeszcze „przyjemniejszą” oprawę: ring-basen napojony zostaje błotem. Zamiast błota stosuje się także masę powstałą z gnijących ryb. Widok walczących kobiet, tarzających się w takiej masie jest jeszcze bardziej... emocjonujący dla widzów. Piękny to sport, ale chyba tylko dla zdegenerowanych chłopców i chrystów USA.

II liga bokserska

Stal Poznań - Unia Piotrków 10:10
Włóknarz Łódź - Ogniwo Bielsko 14:4
OWKS Bydż. Budowlani Poznań 15:5
Gwardia Poznań - Kolejarz Bydż 10:10

W grupie I prowadził OWKS Kraków, a w grupie II Ogniwo - Kraków, przed OWKS Bydgoszcz.

Warszawa - Tirana 2:1

W meczu piłkarskim Warszawa-Tirana, który odbył się 20 bm. w Warszawie, zwyciężyła drużyna polska 2:1 (1:1). Bramki zdobyli: Wiśniewski i Durnik (z karnego). Strzelcem dla Tirany był Teiti (z karnego).

Mecz stał na słabym poziomie. W obu zespołach zawiodły przede wszystkim linie ataku. Albańczyk gubili się w sytuacjach podbramkowych, nie mogąc sforsować obrony drużyny polskiej, strzelali mało i niecelnie.

Atak polski wykazał brak zgrania i szczególnie w pierwszej połowie raził brakiem strzałów. Polacy mieli jednak w sumie dużo więcej okazji do zdobycia bramek, a nieznaczna porażka zawdzięcza ją goście dobrej grze swojego bramkarza Vogli, który był najlepszym graczem w zespole Tirany.

Polacy zdobyli prowadzenie w 25 min. gry z dalekiego ostrego strzału Wiśniew-

skonale wyposażonych, na których nie znaleźlibyśmy toru przeszkód, jest wiele placów do gier i zabaw, gdzie oprócz boiska do siatkówki, koszykówki i piłki nożnej trudno byłoby znaleźć to podstawowe urządzenie. Pozostało już niewiele czasu, który trzeba wykorzystywać na wybudowanie jak największej ilości torów, mogących służyć przez wiele lat zdobywającym normy na SPO. Budowa takich torów może się odbywać systemem gospodarczym i przy zorganizowaniu pomocy społecznej.

Uczestnicy wieloboju sportowego powinni być jak najstaranniej przygotowani do startu w tej imprezie. Udział w marszu, czy torze przeszkód bez odpowiedniego przygotowania kondycyjnego nie przyczyni się w żadnym wypadku do podniesienia ich sprawności fizycznej. Pamiętajmy, iż w ubiegłym roku wiele kobiet biorących udział w marszach miało nieodpowiednie obuwie - na wysokim obcasie, a kondycja ich przedstawiała wiele do życzenia. Maszerowanie w nieodpowiednim stroju lub obuwie, brak kondycji fizycznej nie zaowocują startujących do nawiązania stałego kontaktu ze sportem, do ponawiania prób.

Przed całym aktywnym sportowcem - przed trenerami, działaczami i wybitnymi zawodnikami staje więc poważne zadanie objaśnienia, tłumaczenia i pouczenia uczestników wieloboju o sposobie przygotowania, ubiorze, a przede wszystkim o wielkich korzyściach, jakie daje start w zawodach poprzedzony treningiem i zaprawą.

Kandydaci do I ligi tracą punkty

Gwardia Bydż. nadal na czele

Gwardia Kielce - Gwardia Bydż. 0:0
OWKS Bydgoszcz - Górnik Bytom 0:0
Kolejarz W-wa - Górnik Wałbrzych 0:3
Ogniwo Tarnów - Gwardia Lublin 4:2
Spójnia W-wa - Lotnik W-wa 0:1
Stal Sosnowiec - Włóknarz Kraków 2:0
Stal Sosnowiec - Kolejarz Leszno 5:0

TABELA

1. Gwardia Bydgoszcz	20	29	39:22
2. Kolejarz Warszawa	20	26	41:23
3. Górnik Bytom	20	26	31:22
4. Włóknarz Łódź	20	24	40:20
5. Lotnik Warszawa	20	24	24:29
6. Górnik Wałbrzych	20	22	23:26
7. Stal Sosnowiec	20	21	26:17
8. Ogniwo Tarnów	20	20	30:38
9. Kolejarz Leszno	20	20	26:34
10. Gwardia Kielce	20	17	19:23
11. Włóknarz Kraków	20	16	24:24
12. OWKS Bydgoszcz	20	15	20:26
13. Gwardia Lublin	20	11	16:31
14. Spójnia Warszawa	20	9	24:58

Sukces motocyklistów polskich w międzynarodowej sześciodniówce w Czechosłowacji

W Gottwaldowie zakończono międzynarodową sześciodniówkę motocyklową, w której uczestniczyło 18 reprezentacji narodowych. W konkurencji o „Srebrną

Opuchar Europy

CSR-Szwajcaria 5:0

W ramach rozgrywek piłkarskich o puchar Europy środkowej odbyło się 20 bm. w Pradze spotkanie między Czechosłowacją i Szwajcarią, zakończone wysokim zwycięstwem CSR 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Trnka - 2, Herli, Kraus i Pazický. Zawody prowadził holender Van der Meer.

przebieg miał bieg IV. Pomiedzy prowadzącą parą Gwardii Raniszewski - Spyrta usiłuje przedrzeć się do przodu Olejniczak. Końcowy efekt biegu to rzadko spotykana „wysypka” całej czwórki. - Wszyscy zawodnicy upadają na I wirażu. A Spyrta i Raniszewski nie mogą już brać udziału w dalszych biegach.

Pech nie ominął także Bonina, który prowadząc bieg VIII „wysypał” się na trzecim okrążeniu. Unia zaprezentowała się publiczności bydgoskiej z jak najlepszej strony. Doskonałe starty, nienaganna jazda zespołowa i silna wola zwycięstwa oto atuty, które złożyły się na sukces drużyny leszczyńskiej.

Gwardia, która w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich nie poniosła (do ostatniej niedzieli) ani jednej porażki zapodolić się musiała vicemistrzostwem. Unia natomiast, która przegrała dwukrotnie w tegorocznych rozgrywkach (z Budowlanymi W-wa i Górnikiem Rybnik) - zdobyła mistrzostwo.

Stoimy w dalszym ciągu na stanowisku, aby rozgrywki odbywały się systemem „każdy z każdym”. Taki tylko system da nam może właściwy układ sił w naszym sporcie żużlowym.

W niedzielnym meczu z Gwardią punkty dla Unii zdobyli: Gliapiak i Krzesiński po 8, Kusiński 7, Smoczyk 6, Olejniczak 5 i Bendek 3.

Dla Gwardii Bonin 4, Jezewski i Kurek po 3, Błażej i Garyntosiewicz po 2, oraz Nazimek i Spyrta po 1.

Najlepszy czas dnia, a zarazem nowy rekord toru ustanowił Bonin wynikiem 1:26,4 min.

W drugim meczu finałowym, rozegranym we Wrocławiu Spójnia pokonała CWKS. Dzięki temu zwycięstwu Spójnia wysunęła się w mistrzostwach na trzecie miejsce, wyprzedzając CWKS lepszym stosunkiem małych punktów.

A oto końcowa tabela finałów.

1. Unia	3	4	86:72
2. Gwardia	3	4	81:76
3. Spójnia	3	2	82:78
4. CWKS	3	2	67:92

Zbikowski bije najlepszych średniodystansowców Finlandii i Polski

W Warszawie rozegrano międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników Finlandii. Wieksość konkurencji, zarówno męskich jak i kobiecych, zgromadziła na starcie najlepszych lekkoatletów Polski, toteż zawody te można uważać jako rewanż za m-

strzostwa Polski. Wyniki pierwszego dnia zawodów były przeciętne. Finowie w wielu konkurencjach zawiedli. Odnieśli oni tylko 2 zwycięstwa: w skoku o tyczce i biegu na 5 tys. m.

Najciekawszym punktem programu był bieg na 5000 m. Dużą niespodzianką sprawił tu mistrz Polski Zbikowski, zwyciężając przed zawodnikami z Finlandii i rekordzistą Polski Lewandowskim oraz 3 Finów w czasie 3:50,6. Po starcie na czoło wyszedł Lewandowski, zmieniając prowadzenie z Potrzebowski. Zbikowski bieg rozegrał doskonale taktycznie, trzymał się na płatej pozycji i dopiero na ostatnim wirażu wspaniałym finiszem wyprzedził czterech pierwszych zawodników, uzyskując na mecie przewagę około 20 m. 2) Potrzebowski - 3:52,2, 3) Lewandowski - 3:52,4, 4) Halkkila (Finlandia) 3:53,0. Zbikowski udowodnił więc, że zdobyte przez niego przed kilkoma tygodniami mistrzostwo Polski na tym dystansie, nie było przypadkiem.

Emocjonującym punktem programu zawodów był również bieg na 5000 m. Po starcie Szawrog użył ok. 30 m przewagi nad pozostałymi zawodnikami. Jednakże nie wytrzymał własnego tempa po 3 km daje się minąć Finowi Hypponen oraz młodemu zawodnikowi CWKS Ozogowi, który biegnie tuż za Finem. Na ostatnich 300 m Ozóg rozpoczyna finisz, jednakże na ostatnim wirażu minął go Fin, który zwyciężył z przewagą 40 m w czasie 14:46,8. 2) Ozóg - 14:55,2, 3) Szawrog - 15:09,8.

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli: skok o tyczce - Olenius (Finl.) 4,15 m, 2. Adamczyk 4,10 m, 3. Janiszewski 4 m, 100 m - 1. Baranowski 10,9 s., 2. Stawczyk 3. Kiszka 4,00 m - 1. Mach 48,8 s., 2. Makomaski 49,2 s. Kula - 1. Prywer 15,24 m, 2. Krzyżanowski 15,17 m. Dysk - 1. Lomowski 47,04 m., 2. Nyqvist (Finl.) 46,80 m, 200 m kobiet - 1. Minnicka 25,8 s., 80 m p. pł. - 1. Bocianowa 12,5 s. Dysk - 1. Kozłowska 40,94 m. Skok wzwyż - Tomanówna 148 cm.

Gwardia zaprzepaściła wielką szansę

A jednak Unia mistrzem na żużlu

Takiego wyniku nie spodziewali się nawet kibice mistrza Polski

Nikt z pewnością spośród 20 tys. widzów udając się na stadion letni bydgoskiej Gwardii nie przypuszczał, że ostatni decydujący mecz o drużynowe mistrzostwo Polski na żużlu zakończy się aż tak wysokim zwycięstwem Unii Leszno 37:16.

Po wrocławskim czwórmeczu finałowym Gwardia była teoretycznie zdecydowanym faworytem na tegoroczny mistrzostwo Polski. Nawet porażka Gwardii w Bydgoszczy przynajmniej w stosunku 20:34 przyniosłaby drużynie bydgoskiej pięćdziesiąt procent szans na zwycięstwo. Tymczasem w niedzielnym meczu Gwardia w pojedynku z Unią zdobyła zaledwie 16 punktów. Na tak wysoką porażkę bydgoszczan, oprócz... doskonałej zespołowej jazdy Unii wpłynął wybitny pech, który prześladował do słownie całą drużynę Gwardii. Już w II biegu Raniszewskiemu na starcie odmawia posłuszeństwa maszyna. Niezwykły

Różnicą 5 minut prowadzi Wilczewski w wyścigu Dookoła Polski

Słódmy etap Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski rozegrany na trasie Poznań Zielona Góra (148 km) wygrał Królak (CWKS), zwyciężając na finiszu Wilczewskiego (Unia), który zdobył na tym etapie zolta koszulki przodownika wyścigu.

Wyniki etapu: 1) Królak - 4:00:12; 2) Wilczewski - 4:01:12; 3) Klubiński - 4:01:24; 4) Łasak - 4:09:50; 5) Preczyński - 4:09:52; 6) Wrzesiński - 4:09:53; 7) Zdunek - 4:09:55; 8) Waliszewski - 4:09:57; 9) Pijanowski - 4:09:57; 10) Bugalski - 4:09:57; 11) Woźniak (Gwardia Toruń) - 4:09:57.

Klasyfikacja po siedmiu etapach: 1) Wilczewski (Unia) 33:47:06; 2) Wójcik (CWKS) 33:52:01; 3) Chwiendacz (Górniki) 33:54:00; 4) Ulík (Gwardia) 33:56:06; 5) Hadasik (Unia) 33:58:43; 6) Królak (CWKS) 34:00:34; 7) Klubiński (Gwardia) 34:01:25; 8) Więckowski (CWKS) 34:01:44; 9) Wrzesiński (Kolejarz) 34:03:43; 10) Drazkowski (CWKS) 34:05:58.

Hokej na trawie po I rundzie finałów

OWKS Wrocław - AZS Stalinoród 6:1
Kolejarz Toruń - Spójnia Gniezno 0:1
Stal Poznań - Stal Siemianowice 3:2
Włókn. Gdańsk - Kolejarz Gniezno 2:1
Włókn. Gdańsk - Spójnia Gniezno 2:3
Stal Poznań - AZS Stalinoród 3:0
Kolejarz Gniezno - Kolejarz Toruń 2:1
OWKS Wrocław - Stal Siemianowice 3:1

TABELA

1. Spójnia Gniezno	7	12	14:5
2. Stal Poznań	7	12	13:5
3. OWKS Wrocław	7	11	23:8
4. Włóknarz Gdańsk	7	7	9:12
5. Kolejarz Gniezno	7	6	11:14
6. Kolejarz Toruń	7	4	6:15
7. Stal Siemianowice	7	3	6:15
8. AZS Stalinoród	7	1	2:16

Gwardia Słupsk prowadzi w I lidze bokserskiej Uduany debiut beniaminków

W niedzielę rozpoczęły się rozgrywki I Ligi Bokserskiej. Największą niespodzianką była porażka CWKS z beniaminkiem Ligi krakowska Gwardia i zwycięstwo Gwardii Słupsk nad OWKS Lublin.

GUARDIA WARSZAWA - GUARDIA GDANSK 9:11

W Warszawie stołeczna Gwardia uległa Gwardii (Gdańsk) 9:11. Mecz wzbudził duże zainteresowanie ze względu na pierwszy od czasu mistrzostw Europy występ Stefanika, Antkiewicza i Węgrzyniaka. Doskonale wypadł Węgrzyniak, który już w pierwszej rundzie zmusił swego przeciwnika do poddania się. Mistrz Europy Stefanik w walce z Murawskim wykazał pewne braki kondycyjne i brak szybkości. Mimo to walkę swą wygrał nieznacznie, ale wyraźnie na punkty. Antkiewicz w walce z młodym Napieralskim popełnił stare błędy. Walczył zbyt odkryty i bit otwartą rękawicą, za co dostał napomnienie. Walkę roz-

strzygnął na swoją korzyść dopiero w ostatnim starciu, które wygrał bardzo wysoko.

STAL LABĘDY - KOLEJARZ GDANSK 15:5

Debiut pięlarzy Stali (Labędy) w I lidze bokserskiej wypadł bardzo dobrze. Drużyna Stali, w szeregu której walczy zawodnicy chorzowskiej Stali oraz mistrz Europy Drogosz, reprezentuje bardzo wyrównany poziom, a wysokie zwycięstwo nad gdańskim Kolejarzem 15:5 pozwala oczekiwać, że w tegorocznych rozgrywkach I ligi bokserskiej odegra poważną rolę.

Gdańszczanie wystąpili w składzie ustalonym, bez zawodnika wagi muszej oraz bez mistrza olimpijskiego Chychyli. Drogosz walczył niecałą rundę z Derigasofem, który przez cały czas unikał walki i siedział ringowy przetrwał spotkanie ogłaszając zwycięstwo Drogosza przez tko.

GUARDIA KRAKÓW - CWKS 11:9
Krakowska Gwardia pokonała niespodziewanie CWKS 11:9. W drużynie zwycięzców wyróżnili się Kudacki, Chodorowski, Kraus oraz Biel II mimo porażki z Grzelakiem. W CWKS wyróżnili się Woźniak, Grzelak i Gościński.

GUARDIA SŁUPSK - OWKS LUBLIN 16:2

Przygotujmy się wszyscy do startu w wieloboju

CIELEM UCZCZENIA X RÓCZNICY powstania Ludowego Wojska Polskiego odbędzie się w dniach 3-18 października masowy wielobój sportowy. W skład wieloboju wchodzi marsz jesienne, rzut granatem i tor przeszkód.

Będzie on rozgrywany o nagrodę ministra obrony narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego. Trzy najlepsze w ogólnej punktacji zrzeszenia otrzymają zaszczytne nagrody Marszałka Rokossowskiego, a trzy najlepsze we współzawodnictwie województwa nagrodzone zostaną przez Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Wielobój - to wielka próba organizacyjna i agitatorska dla wszystkich działaczy, trenerów, sędziów i czołowych zawodników. Cały aktywny sportowiec powinien przyczynić się do spopularyzowania tej wielkiej imprezy, która ma za zadanie rozwinięcie szerokiego współzawodnictwa pomiędzy zrzeszeniami sportowymi, podniesienie sprawności fizycznej młodzieży, popularyzowanie konkurencji sportowych wpływających bezpośrednio na spotęgowanie obronności kraju.

Na podstawie meldunków z zrzeszeń sportowych wiemy, iż wykonanie tegorocznego planu SPO jest poważnie zagrożone. Większość zrzeszeń nie wyko-

Wymiana doświadczeń



Po międzynarodowym meczu strzeleckim Polska-Bulgaria trenerzy i zawodnicy obu reprezentacji na specjalnych naczyniach wymieniali swoje doświadczenia. Oto na zdjęciu trener polskich strzelców M. Sawicki koryguje pozycję jednego z zawodników bułgarskich.